

Cień bał się własnego jeża

Kiedy Jeż był dzieckiem, w zasadzie niczego nie potrzebował do szczęścia. Wystarczał mu własny Cień, z którym spędzał beztroskie chwile na zabawie. Z biegiem czasu Jeż spoważniał. A poważnemu Jeżowi nie przystoi zabawa. Szczególnie, kiedy obwoźny handlarz Lis uświadamia mu, że ma zadatki na prawdziwego konesera. Owładnięty żądzą posiadania Jeż zaczyna coraz więcej gromadzić. Jego własny Cień, kompan dawnych lat, już go nie poznaje. A leśni przyjaciele bardzo za nim tęsknią.

Sztuka dla dzieci od lat 4 opowiada o tym, że gromadzenie rzeczy nie jest receptą na szczęście. Liczą się szczere, dobre relacje i pełne wdzięczności, dziecięce postrzeganie świata.

prapremiera – 02.03.24, Teatr Maska w Rzeszowie (pod tytułem „Jeż i cień”)

Występują:

Cienie 1, 2, 3
Pani Cieniutka
Jeż
Dzięcioł
Jaszczurka
Ropucha
Lis
Sroki Złodziejki 1, 2

Oraz:

Lasmen paż
Myśli
Mrówki

Scena 1

Cienie się bawią.

CIENIE

W tym balonie okrągłutkim,
Co odpycha wszystkie smutki
Patyk, kamyk, liść i dom
Kasztan, piasek, stado wron
śnieg, biedronka, piękny sen
Cudny dzień za cudnym dniem
Balon rośnie, że aż strach!
Przebrał miarę no i bach!

Cienie upadają, śmieją się, leżą w okręgu, dosiada się do nich pani Cieniutka.

PANI CIENIUTKA

Usiądźcie.

Dam wam pewną radę. Jeśli kiedykolwiek w życiu, będzie wam źle, smutno, nieswojo...

CIENÍ 1

A co to znaczy nieswojo?

PANI CIENIUTKA

Nieswojo to tak, jakby na moment przestać być sobą.

CIENÍ 2

Brzmi jak frajda!

PANI CIENIUTKA

To bardzo niemile uczucie... jeśli kiedykolwiek by wam się przytrafiło, przypomnijcie sobie balon okrągłutki, to co w balonie, to co w was, co w waszych oczach, och, moje żywe srebra, tfu, żywe złota, brylanty najdroższe... *(zaczyna płakać)*

CIENÍ 3 (później będzie występował jako Cień)

Dlaczego pani jest smutna?

PANI CIENIUTKA

Nie jestem smutna. Jestem dumna i szczęśliwa. Jesteście już gotowe, żeby rzucić się na głęboką wodę.

CIENÍ 1

Tam nie ma cienia! Do dna światło dociera tylko, gdy woda jest płytka i czysta. Im głębiej, tym ciemniej, a na naprawdę głębokiej wodzie panuje wieczny mrok!

PANI CIENIUTKA

Bystrzak! Na pewno wybierzesz postać, z którą dojdiesz do fascynujących odkryć!

CIEŃ 2

A jak długo tam się idzie?

PANI CIENIUTKA

To zależy. Nie da się tutaj określić czasu.

CIEŃ 2

A ja nigdy nie będę przejmował się czasem! Będę wolny jak ptak! Rzucę się na jakąś jaskółkę.

PANI CIENIUTKA

Musicie dobrze przemyśleć sprawę. Zostaniecie ze swoją postacią przez całe życie. Będzie nierozdzielni. Dam wam też jedną przestrożę – pamiętajcie, żeby zbyt długo nie przebywać w ciemności.

CIEŃ 2

(przestraszony) Co by się wtedy stało?

PANI CIENIUTKA

Po długim czasie w ciemności cień umiera.

Cienie 2 i 3 zamierają wystraszone, a Cień 1 jest chojrakiem.

CIEŃ 1

Wystarczy, że wróci światło i cień pojawi się na nowo!

PANI CIENIUTKA

Ale nie będzie już taki sam.

Wierzę, że sobie poradzicie. No chodźcie tu! *(przytulają się)* Kocham was.

CIEŃ 2

A my kochamy panią, pani Cieniutka.

CIEŃ 3

Ja już mam wszystko przemyślane! Wybrałam jerzyka! Tak, chcę jerzyka!

PANI CIENIUTKA

Może być i jeżyk.

Scena 2

CIENÍ

Miał być ptak, a jest ssak. I to z kolcami. Dali mi nie tego jerzyka. Miałem z wędrownym ptakiem wędrować po świecie. Górskie grzbiety, bezkresne lasy, wodospady, piaski...bach! Masz cieniu jeżyka.

Bałem się go. Kolczasty stwór z podłużnym ryjkiem i oczami jak koraliki. Wcale nie nosił na grzbiecie jabłka, tylko zbierał zdechłe muchy. Byłem załamany. Ale potem pomyślałem, że nie wyszło najgorzej. Mogłbym być na przykład cieniem szczura kanałowego albo muchy gnojki. I zacząłem nawet lubić tego dziwaka. Często chodziliśmy na pole borówek.

*

Na polu borówek.

CIENÍ

Opuszczona pajęczyna! Jaka wielka! To będzie tarcza!

JEŻ

Przed wami sławny Celny Jeż, rekordzista rzutów w sam środek pajęczyny! (*ustawia się do rzutu*) Do rzutu, gotowi... (*zamiast w stronę pajęczyny, podrzuca borówkę do góry*) MNIAM! (*zjada ze smakiem borówkę*) Za smakowita na zmarnowanie! Aż się prosiła, żeby ją zjeść! (*bierze kolejną borówkę*) Do rzutu, gotowi, LEĆ! (*borówka wbija się w pajęczynę*) Hurra! Jeeee! (*Jeż z radości tarza się na ziemi, nabijając na kolce borówki i brudząc się ich sokiem; wstaje*)

CIENÍ

Wielki Borówkowy Potwór i jego Cień! Musimy się komuś pokazać!

JEŻ

(śpiewa)

Jak dobrze mieszkać w lesie
I tuptać tu po mchu
Biec tam, gdzie wiatr nas niesie
Aż do utraty tchu!

CIENÍ

Jakie piękne białe kwiaty!
Jaki pokręcony patyk!
Zakukała nam kukółka!
Ale pachnie mech i ściółka!

JEŻ

Tup tup tup niech drży bór
Tupta Borówkowy Stwór!
Co ma borówkową moc!
Czarną jak bezgwiezdna noc!

Dochodzą do drzewa, na którym siedzi Dzięcioł.

JEŻ

Dzięciole, Dzięciole!

DZIĘCIOŁ

Gdzie?

JEŻ

Tu! Na dole!

DZIĘCIOŁ

Jeż?!

JEŻ

No jeż!

DZIĘCIOŁ

Pukałem do ciebie, wiesz? Z samego rana.

JEŻ

Wstałem dzisiaj razem ze słońcem i od razu wyszedłem z nory. Taki piękny dzień!

DZIĘCIOŁ

E, nie dla mnie takie wstawanie o świcie. To dobre dla skowronków.

JEŻ

I dla jeży!

DZIĘCIOŁ

Na to wygląda! Skąd w tobie tyle energii? Ja padam, właśnie wróciłem z porannego oblotu.

JEŻ

I co, i co?

DZIĘCIOŁ

Trzy nowe krecie kopce na Wielkiej Polanie. Dojrzały poziomki. Wąż zmienił skórę i wygląda o niebo lepiej. Dziki staranowały bobrom tamę. Kukułka podrzuciła jajo pliszkom. Sarna jeszcze nie urodziła.

Dzięcioł rozkłada parasol.

Ale skwar.

JEŻ

A po co ci parasol?

DZIĘCIOŁ

Nie chcę, żeby mi pióra wypłowiły od słońca.

JEŻ

Możesz chować się pod drzewami.

DZIĘCIOŁ

Ale drzewa nie rosną na Alei. A jak uwielbiam przechadzać się Aleją!

JEŻ

Szkoda, że ja nie mam takiego.

DZIĘCIOŁ

Możemy iść pod nim razem!

JEŻ

Dzięki, ale potuptam na skróty. Muszę się komuś pokazać! (*odchodzi*)

Tup tup tup niech drży bór
Tupta Borówkowy Stwór!
Co ma borówkową moc!
Czarną jak bezgwiezdna noc!

Scena 3

Dochodzą do wylegującej się Jaszczurki. Cień Jeża pada na Jaszczurkę.

JASZCZURKA

Ej, zasłaniasz mi słońce, ty, ty paskudny... (*podnosi wzrok; zamiera ze strachu*) To znaczy chciałam powiedzieć cudny... ja już muszę lecieć, za dużo słońca grozi przegrzaniem, dobrze że mi przypomniałeś! Jestem taka roztrzępana!

JEŻ

(*zmienionym głosem*) Poczekaj!

JASZCZURKA

Ale... przecież mogę czekać w domu! Idę! Idę do domu, żeby sobie tam na spokojnie poczekać!

JEŻ

(*zmienionym głosem*) Na co?

JASZCZURKA

Na... yyy dorosłość! Tak, dorosłość! Nie mogę doczekać się dorosłości! (*Jeż zbliża się do niej*) Ale ale, nie tak blisko! Muszę cię ostrzec, że czuję się jakoś niewyraźnie, chyba coś złapałam (*kasze*) A widzisz te paskudne plamy? To może być zaraźliwe!

JEŻ

Wyglądasz całkiem świeżo.

JASZCZURKA

Nic bardziej mylnego. Mama twierdzi, że jestem zepsuta! Coś w tym jest! Kiedyś polizałam swoją piętę i smakowała jak zgniły grzyb!

CIEŃ

Jaszczurka Laurka przydomek Zgniły Grzyb! Hihi.

Jeż nie wytrzymuje i zaczyna się śmiać.

JEŻ

Jaszczurka Laurka przydomek Zgniły Grzyb!

JASZCZURKA

Och, to ty! Jak cię zaraz pacnę, to się kolcami nakryjesz! Wystraszyłeś mnie tak, że aż cała zdrętwiałam!

JEŻ

Och, wybacz, madame! (*odwraca się do niej plecami*) Jagódkę?

JASZCZURKA

(*bierze jagódkę*) Spodziewaj się odwetu!

JEŻ

Czekam z niecierpliwością.

JASZCZURKA

No, tuptaj stąd, panie Borówko! Zasłaniasz mi słońce!

*

CIEŃ

Nie mógł być Borówkowym Potworem w nieskończoność. Czekwały na niego jeszcze tysiące innych przeżyć. A ja aż kipiałem z niecierpliwości! I kiedy zorientowałem się, że idziemy w stronę mojego ukochanego miejsca – źródelka, z którego srebrną serpentyną wypływa strumień ciągnący się w nieznane, pomyślałem, że to cud, że trafiłem właśnie na niego. Właśnie na tego, a nie innego języka.

Scena 4

Nad źródelkiem. Jeż tupta przy brzegu. Ropucha pływa na dmuchanym materacu.

CIEŃ

Jak błogo! Jak wspaniale! Chłodne stróżki przepływają przez paluszki!

JEŻ

W życiu ma nic przyjemniejszego, niż tuptanie w płytkiej wodzie.

ROPUCHA

I niech tak pozostanie! Nawet nie myśl, żeby wchodzić głębiej!

CIEŃ

Wskakujemy!

Jeż wskakuje do źródelka i woda zmienia kolor.

JEŻ

Za późno!

ROPUCHA

Mąciwoda. To źródelko było krystaliczne!

JEŻ

A teraz jest borówkowe!

ROPUCHA

Niech będzie! Woda niedługo sama się oczyści.

JEŻ

A jaka zdrowa jest kąpiel w borowinie!

ROPUCHA

Borowina to błoto!

JEŻ

(z przekąsem) Naprawdę?!

ROPUCHA

Nie zgrywaj się, nie zgrywaj. I uważaj z tymi kolcami, żebyś mi materaca nie przebił.

JEŻ

A w zasadzie to po co ci on?

ROPUCHA

Żeby sobie pływać.

JEŻ

A nie możesz pływać żabką?

ROPUCHA

Mogę. Ale wygodniej mi na materacu.

JEŻ

(kładzie się na plecy) Mnie tam najwygodniej jest na plecach.

ROPUCHA

Bo nie masz porównania! *(podsuwa mu materac)* Spróbuj, tylko na brzuchu, wiadomo!

CIEŃ

Chciałbym bardzo, bardzo, bardzo!

JEŻ

Boję się, że niechcący mógłbym go przebić.

ROPUCHA

Będziesz uważał! A poza tym nawet jeśli... to tylko materac. No dalej.

Jeż wchodzi na materac, ale bardzo się boi, żeby go nie przebić. W związku z tym przyjmuje dziwną, niewygodną pozycję. Napina się, kuli kolce itd.

JEŻ

(sfrustrowany zeskakuje z materaca) To nie dla mnie.

ROPUCHA

Spróbuj jeszcze.

JEŻ

Nie!!!

ROPUCHA

To może ponurkujemy?

JEŻ

Straciłem ochotę. Idę do domu.

Scena 5

Pojawia się Lis z obwoźnym kramem.

LIS

Halo, halo, ziemia do jeża! Głowa do góry! Jak oglądać takie cuda cudeńka ze spuszczoną głową?

JEŻ

Nie mam nastroju.

LIS

(*grzebie w rzeczach*) Poczekaj, poczekaj, może gdzieś tu go znajdę! O, i jest! Dobry nastrój zamknięty w małym słoiczku! Zdrowy i łatwo przyswajalny! (*wręcza mu słoik*)

JEŻ

Miód.

LIS

Cud-miód! Prawdziwe złoto. Proszę, w prezencie.

JEŻ

(*rozpromieniony*) Naprawdę?

LIS

A nie mówiłem! Dobry nastrój wraca jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Mam tu jeszcze dużo więcej! Śmiało można oglądać.

JEŻ

O, masz materace! I parasolki.

LIS

Rzecz jasna mam. Parasolki rozkładane i składane, pięknie wykonane! Zobacz, o! (*rozkłada i składa parasolkę*) materace też pierwsza klasa, chociaż to może nie dla ciebie... Polecałbym parasoleczkę! Wybiorę jakąś ładną, o! (*wręcza mu parasolkę*)

JEŻ

Dziękuję, ale nie chcę parasolki.

LIS

Cóż... myślałem...

JEŻ

Chciałbym mieć coś wyjątkowego. Coś czego nie ma nikt inny w lesie.

LIS

Fiu, fiu, widzę że trafiłem na konesera! Z przyjemnością pokażę ci moje największe skarby. (*odwija zawiniątka pełne dziwnych figurek*) Figurki Lasmenów. Niespotykane egzemplarze. Zobacz na tego. Lasmen ninja. Ma świecący miecz. Lasmen czarodziej. Zmienia kolor w zależności od temperatury. A to cała seria Lasmenów – żywiołów. Lasmen ziemia, Lasmen woda, Lasmen ogień, Lasmen powietrze!

JEŻ

Piękne. A do czego one służą?

LIS

Sprawiają, że jesteś kimś więcej niż jeżem. Jesteś jeżem kolekcjonerem, jeżem znawcą, jeżem pasjonatem!

JEŻ

Wezmę wszystkie cztery.

LIS

W dodatku jeżem, który umie robić interesy! W zestawie taniej! (*Jeż się śmieje z radości*)
Zamiast tysiąca leśnych monet wychodzi osiemset pięćdziesiąt.

JEŻ

Dziękuję.

LIS

Mam nadzieję, że nastrój wrócił już na dobre! Jakby co, wpadaj na mój stragan. Na Skraju Lasu. Na Skraju Lasu można mieć wszystko. Do zobaczenia, przyjacielu!

Scena 6

CIENÍ

Jeż postawił figurki na półce naprzeciwko łóżka. Długo się w nie wpatrywał. A potem zgasił lampkę i próbował zasnąć. Ale sen nie chciał przyjść. Zamiast niego przyszły Myśli. Niektóre były lekkie, inne zimne, a jeszcze inne szorstkie jak ryżowa szczotka. Nieprzyjemnie było je odpychać.

Pojawiają się Myśli. Cień je odpycha.

MYŚLI

Głupia Ropucha, zrobiła to specjalnie, żeby się ze mnie pośmiać.

Co ona może czuć przez tą grubą skórę? Gruba beka, ślamazara, nic dziwnego, że potrzebuje materaca, żeby pływać.

Wszyscy siebie warci. Stuknięty Dzięcioł. Dobrze, że się nie zgodziłem, żeby iść z nim pod parasolem. A Jaszczurka? Hulaj dusza piekła nie ma, jeszcze nie zna życia.

Guzik mają, a cieszą się jak władcy lasu! A ja jestem wyjątkowy. Mam styl i wyczucie. Po co ja w ogóle się z nimi koleguję?

CIENÍ

Przecież Ropucha chciała sprawić ci przyjemność! A Dzięcioł troszczył się o ciebie! Jaszczurka aż podskoczyła z radości, kiedy odkryła, że ty to ty! To twój przyjaciel! Ej, słyszysz mnie?!

Zachowywał się, jakby nie słyszał.

Położył się, ale było mu niewygodnie. Kręcił się i wiercił, coś go uwierało. W końcu zapadliśmy w sen. Tym razem to była inna noc. Ciągnęła się przez wiele tygodni. Podobno las pokrył się zimnym, białym puchem. Ale nam było ciepło i miękko. Śniliśmy dziwny sen.

*

Sen. Wnętrze pałacu. Jeź na tronie w złotej koronie.

LASMEN PAŻ

Kłaniam się nisko. Lasmen paż! Co król lasu, Jerzy I Najjaśniejszy, życzy sobie mieć?

JEŻ

(śpiewa)

Półkę, taką na całą ścianę
a na niej dzięcioły drewniane
pięknie malowane
i szklane figurki- jaszczurki

A nad półką
Zegar ze złotą kukulką
co ku-ku będzie wysyłać w las
odmierzając czas

ku ku prezent sobie zrób
ku ku coś ładnego kup
ku ku jesteś tego wart
ku ku teraz! Już! Czas-start!

Idź zawczasu
na Skraj Lasu
Tam jest wszystko, czego chcesz.
Ty, król Jerzy, wielki Jeź!

Łoże wielkie tak jak morze
A na nim poduchy-ropuchy!
Tort na osiem pięter
A w nim zapadnięte
Cukrowe figurki:
ropuchy, jaszczurki
i dzięcioła, co mnie woła
jak stuknięty stuku-puk
stuku-puk
stuku-puk
stuku-puk

Rozlega się stukanie Dzięcioła.

*

CIEŃ

Zerwał się na równe nogi, i nawet się ze mną nie przywitał. Ryjek miał pomarszczony. Ze starości czy ze złości? Nora była taka sama. A może jednak inna?

Jeż rozgląda się po swojej norze. Kopie w jakąś szafkę.

JEŻ

Syf, brud i ubóstwo. Jeszcze towarzystwo tego...! (*wychyla się z norki*) Ty dzięciole!

DZIĘCIOŁ

Wstałeś! Nareszcie!

JEŻ

Obudziłeś mnie.

DZIĘCIOŁ

To chyba dobrze! Zobacz jaka piękna wiosna!

JEŻ

Nie widzę tu nic poza pospolitą zielenią i jednym Dzięciołem, który się do mnie głupio uśmiecha. Swoim durnym stukaniem wybiłeś mnie z pięknego snu. Tam to dopiero było życie! Ale co ty możesz wiedzieć? Całe dni na drzewach stuku-puku, i tak w kółko.

DZIĘCIOŁ

Nigdy ci to nie przeszkadzało.

JEŻ

Ale teraz mi przeszkadza. Dojrzałem i potrzebuję spokoju. Nie zniosę twojego stukania, wybacz.

DZIĘCIOŁ

Czy to znaczy, że mam się wyprowadzić?

JEŻ

Nie kłopotz się, to ja zostawiam swoją norę.

DZIĘCIOŁ

I gdzie będziesz mieszkać?

JEŻ

Na Skraju Lasu.

DZIĘCIOŁ

A gdzie jest Skraj Lasu?

JEŻ

Tam, gdzie nie docierają żadne dziecięty.

Scena 7

CIEŃ

Żałował tego, co mu powiedział. Ale nie potrafił wrócić i przeprosić. Tupał zamasyście, głęboko wciskając łapki w ziemię. Myślał tylko o tym, żeby jakoś się pocieszyć. Aż w końcu dotarł na polanę, pośrodku której stał wielki stragan.

Pojawia się napis „Kiermasz Rzeczy Dziwnych i Pocieszających”

LIS

Zapraszam, zapraszam, co tak nieśmiało? Mam tu wszystko, czego dusza zapagnie! Dla każdego coś miłego! Jelenie poroża, grzyby suszone i marynowane, bujane fotele, że można się zabijać! Miotły do sprzątania, a może i do latania. Kasztany piorące, środki odstraszające, plecione koszyki. Dalej, grzebiemy, grzebiemy i kupujemy! Wieczne pióra, zegary i zegareczki, żyrandole, sztuczne szczęki, kubki, śrubki i ozdóbki. A dla prawdziwych koneserów kryształowy pucharek na lody!

JEŻ

Piękny.

LIS

To jedyny egzemplarz, prawdziwa perełka, nikt takiego nie ma! Popatrz na te żłobienia, nie do podrobienia! I ta smukła nóżka, prawdziwe dzieło sztuki. Jeść z takiego cuda lody, to poczuć się jak król!

JEŻ

Ile to kosztuje?

LIS

Dla ciebie 500 leśnych monet.

JEŻ

Poznałeś mnie!

LIS

(zmieszany) Eee... Oczywiście! Jak mógłbym cię nie poznać! Jeż! No przecież!

JEŻ

500 leśnych monet to trochę za dużo.

LIS

Dobra, 450! Niech stracę.

JEŻ

Dziękuję ci!

LIS

Cała przyjemność po mojej stronie. Znasz się na pięknych rzeczach!

JEŻ

Szkoda, że nie mam gdzie ich gromadzić.

LIS

Jak to?

JEŻ

Muszę zbudować nowy dom.

LIS

Szkoda życia! A od czego są mrówki?

JEŻ

Nie mogę ich tak po prostu wykorzystać.

LIS

Prawo lasu! Jesteś większy i silniejszy. Możesz im zagrozić, że jeśli ci nie pomogą, to rozwalisz im mrowisko.

JEŻ

Nie zrobiłbym tego!

LIS

Wiem przecież. Tak tylko powiesz. A co może być złego w samych słowach? Poza tym to będzie dla nich dobry trening! Ćwiczenie czyni mistrza. Jeszcze ci podziękują!

Scena 8

CIENÍ

Mrówki, z obawy o to, że jeż zniszczy ich dom, pracowały dzień i noc. Mówiły coś w niezrozumiałym mrówczym języku. A jeż się cieszył, że nic nie rozumie.

MRÓWKI

Pelipelipelipeli! Peli! Pelipeli. Pelipeli? Pelipelipeli pelipeli pelipelipeli!

CIEŃ

Bałby się usłyszeć o sobie coś, czego wcale nie chciał. Dom skończony był w połowie, kiedy coś w nim pękło. W jeżu. W jeżu pękło.

JEŻ

Tak naprawdę żartowałem, wcale nie rozdeptałbym wam mrowiska! Dziękuję, że tak mi pomagacie.

Mrówki zastygają.

MRÓWKI

Pelipeli?

JEŻ

Nie patrzcie tak na mnie! Przepraszam! Nic wam nie grozi.

Mrówki w jednej chwili porzucają materiały i narzędzia, pozostawiając dom w rozsypce. Rzędem pośpiesznie odchodzą.

MRÓWKI

Pelipelipeli!

CIEŃ

I wtedy coś w niego wstąpiło. Najeżył się tak, że przypominał balon, który zaraz miał pęknąć. Jego kolce stały się ostre jak szable. W tamtej chwili nie poznawałem mojego jeża. Mojego języka. Poczułem się bardzo nieswojo. Zacząłem przypominać sobie to, o czym mówiła pani Cieniutka. Balon. Patyk, kamyk, kasztan, dom. I moje oczy. Bałem się.

JEŻ

I niby tak to zostawicie?

MRÓWKI

Peli pelipeli.

JEŻ

A idźcie do licha!!!

*

JEŻ

Głupie, śmierdzące mrówki! Przez nich muszę sam się męczyć!

CIEŃ

Ej, gadasz bzdury! Przecież mrówki zbudowały ci połowę domu! To wspaniałe z ich strony! Eej! Halo, kontaktujesz? Nie kontaktujesz, jak zwykle. No bo po co byłoby się kontaktować?

Jeż w rytm muzyki zaczyna budować dom.

Jeż pracował, pogrążony w Myślach. Tym razem były jeszcze bardziej niebezpieczne. Wpadły na mnie jak wykolejone wagoniki, mało mnie nie zabiły! To było okropne!

Cień odpycha Myśli.

MYŚLI

Głupie mrówki, mrowisko

Wszystko

Głupi las i borowina

I źródółko, i malina

Co mi tu pod domem wyrosła

Jaka doniosła!

A już robaczywa!

Wypad, robaku, ze swoją maliną, głupią maliną

Wypad ze swoją zboląłą miną, co nie robi na mnie żadnego wrażenia

Do widzenia. (*Jeż kopie malinę jak piłkę*),

Wypad wszystkie krecie kopce, wypad wszystkie brzydkie liście

Już się dość naprzykrzyliście!

Jeż kończy budowę i dumny podziwia swój dom.

JEŻ

Mój dom! Tylko mój.

CIEŃ

Istotnie. Nie zapraszał tam żadnych gości. Chociaż z dębowych półek nad stołem patrzyły na nas dziesiątki oczu. I ciągle ich przybywało.

JEŻ

(*stawia na półce kolejną figurkę*) Lasmen astronauta. Zdaje się, że czekałem na ciebie całe życie. Będzie ci tu dobrze. Nikt nie ma takiej kolekcji Lasmenów jak ja!

Rozsiada się w fotelu. Zaczyna do niego dochodzić szum wiatru. Zamyka okna. Chce rozkoszować się ciszą. Dochodzą do niego ptasie trele. Wkłada zatyczki do uszu/nauszniki.

Scena 9

Noc. Dzieciół stoi nieruchomo na konarze i wpatruje się w dal.

ROPUCHA

Będziesz tak stał całą noc?

DZIECIÓŁ

Wypatruję go. Nasłuchuję tuptania.

ROPUCHA

On nie przyjdzie. Za długo to trwa.

DZIECIÓŁ

Musimy go znaleźć.

ROPUCHA

Szukaj igieł w gąszczu lasu! Co dokładnie mówił?

DZIECIÓŁ

Że idzie szukać nowego domu.

ROPUCHA

Gdzie?

DZIECIÓŁ

Na Skraju Lasu.

ROPUCHA

No to pięknie.

DZIECIÓŁ

Trudno tam dotrzeć?

ROPUCHA

Złe wieści, dzieciule! Skraj znajduje się z każdej strony! Las jest jak wielka kałuża (*rysuje patykiem kałużę*) Widzisz? Tu jest skraj, i tu i tu, i tu, i tu!

DZIECIÓŁ

Dobrze, starczy już!

ROPUCHA

(*wodzi patykiem po narysowanej kałuży*) Musielibyśmy obejść cały las. Zajmie nam to pół życia.

DZIĘCIOŁ

Ja mogę lecieć!

ROPUCHA

Ale ja nie mogę.

DZIĘCIOŁ

Polecę sam.

ROPUCHA

Ja też bym chciała w tym uczestniczyć!

DZIĘCIOŁ

Naprawdę?!

ROPUCHA

Co się tak dziwisz?

DZIĘCIOŁ

Myślałem... że jesteś...

ROPUCHA

Gruba, stara i ślamazarna, i nie dla mnie takie wyprawy?

DZIĘCIOŁ

Wcale tego nie powiedziałem!

Pojawia się Jaszczurka.

JASZCZURKA

Wrócił?!

DZIĘCIOŁ i ROPUCHA

Nie!

JASZCZURKA

Jak go spotkam, to przyrzekam, że mu kolce z grzbietu powyrywam!

DZIĘCIOŁ

Auć.

JASZCZURKA

Żartowałam! Po co mi takie kolce... po prostu za nim tęsknię.

DZIĘCIOŁ

I ja.

ROPUCHA

I ja.

DZIĘCIOŁ

Znajdziemy go.

ROPUCHA

(*do Jaszczurki*) Idziemy na wyprawę wokół lasu.

JASZCZURKA

Tam mnie jeszcze nie było!

ROPUCHA

Idzie- (*pokazuje*) my. Ja i Dzięcioł.

JASZCZURKA

A ja?

ROPUCHA

To może być męcząca droga.

DZIĘCIOŁ

A w męczącej drodze nie potrzeba dodatkowo męczących kompanów.

JASZCZURKA

Że niby to o mnie?

ROPUCHA

Sama byłam kiedyś młoda i niecierpliwa. Szybko się nudziłam.

JASZCZURKA

Nawet się nie zająknę!

DZIĘCIOŁ

Przyrzeknij.

JASZCZURKA

Przyrzekam.

DZIĘCIOŁ

Na swój ogon.

JASZCZURKA

Przyrzekam na swój ogon, że nie będę marudzić!

ROPUCHA

I spowalniać drogi.

JASZCZURKA

I spowalniać drogi.

DZIĘCIOŁ

Niech ci będzie.

ROPUCHA

Tylko od którego punktu zacząć?

JASZCZURKA

Gdybym była jeżem, gdybym była jeżem, gdybym była jeżem...

DZIĘCIOŁ

Gdybym był jeżem, to poszedłbym wzdłuż strumienia!

ROPUCHA

Coś w tym może być!

Scena 10

Poranek. Piękny, słoneczny dzień. Śpiewają ptaki. Jeż owija się kołdrą i siada w swoim fotelu.

CIEŃ

I co? Będziesz tak siedział w dusznym domu, dumny nie wiadomo z czego? Nie udawaj, że mnie nie ma, kolczasty samotniku! Nie na to się pisałem! Dość, wychodzę z cienia.

Musisz mnie usłyszeć. Aaaaaaaaaaaaaaaaaa!!!! (Jeż nie reaguje)

Spokojnie, z wyczuciem, z miłością, powolutku, po cichutku. Trzy głębokie oddechy. (*bierze trzy głębokie oddechy*) Psyt... (Jeż grzebie palcem w uchu) Psyt, psyt...

JEŻ

Co jest? (*zatyka uszy*)

CIEŃ

To nic nie da.

JEŻ

Żeby we własnym pokoju coś mnie niepokoiło!

CIEŃ

To się uspokój i będziesz miał pokój!

JEŻ

Przestaniesz się zgrywać, ty, ty... (*rozgląda się*) pchło? Molu? Roztoczu?

CIEŃ

Jestem za tobą. (*Jeż się odwraca*) A teraz jestem przed tobą.

JEŻ

Nikogo tu nie widzę.

CIEŃ

No teraz to mnie obraziłeś! Tyle razem przeżyliśmy! Borówkowe pole, leśne podchody... a pamiętasz jak nas bobry przegoniły z placu budowy?

JEŻ

To ty.

CIEŃ

No ty.

JEŻ

Ja?

CIEŃ

Ja.

JEŻ

Czyli ty.

CIEŃ

Ja to ja, ty to ty, kto jest jeżem, ja czy ty?

JEŻ

Ja.

CIEŃ

Ja to ja.

JEŻ

Przestań sobie robić jaja.

CIEŃ

A pamiętasz jak znaleźliśmy czterolistną koniczynę? Wierzyliśmy, że już nie opuści nas szczęście! Ja nie jestem szczęśliwy.

JEŻ

Może ty.

CIEŃ

Ty to ty!

JEŻ

Dość już! Przestań! A zapowiadał się taki piękny dzień!

CIEŃ

No właśnie! Aż żał siedzieć w domu.

JEŻ

To jest mój dom i będę sobie w nim siedział, ile dusza zapagnie!

CIEŃ

Ja pragnę wyjść!

JEŻ

A ja pragnę zostać.

CIEŃ

Ja to ja!

JEŻ

Wrrrr!!!! (w szale próbuje zdeptać Cień; Cień się śmieje)

CIEŃ

Ahaha! Zdepcz mnie, jeśli potrafisz! No dalej, jeszcze, tu jestem! Uhuuu!

Scena 11

Jaszczurka, Ropucha i Dzięcioł idą wzdłuż strumienia. Śpiewają.

DZIĘCIOŁ

Strumień...

JASZCZURKA i ROPUCHA

...jest najlepszą dróżką!

DZIĘCIOŁ

Strumień...

JASZCZURKA i ROPUCHA

...daje ulgę nóżkom!

DZIĘCIOŁ

Strumień...

JASZCZURKA i ROPUCHA

...plumka plum plum plum!

DZIĘCIOŁ

Strumień to nasz...

ROPUCHA

...kum kum kum!

JASZCZURKA

Choć mnie bolą nogi,
Nie spowalням drogi
Choć się męczę, to nie jęczę
Choć się trudzę, nie marudzę

*

ROPUCHA

(przystaje) A co właśnie robisz?

JASZCZURKA

Co?

ROPUCHA

Bolą mnie nogi, ojoj... wiedziałam że tak będzie!

JASZCZURKA

Co proszę?! Maszeruję i zaciskam zęby, chociaż mam najkrótsze nóżki!

ROPUCHA

Mogłaś zostać.

JASZCZURKA

Teraz to mnie wkurzyłaś. Muszę się zrelaksować. I właśnie postanowiłam, że wskoczę na moment do tamtego błota!

DZIĘCIOŁ

Nie wchodź tam!

JASZCZURKA

Weszłam!

ROPUCHA

Wyłaż natychmiast!

JASZCZURKA

Zaraz! Maszerujemy już tak długo. Chyba należy mi się chwileczka dla urody! Wam też polecam! Podobno błoto świetnie wygładza skórę.

DZIĘCIOŁ

To niebezpieczne!!!

JASZCZURKA

Tiaaa... grozi nadmiarem adoratorów! (*po chwili*) Aaaa!!! Coś mnie wciąga!

Dzięcioł przylatuje z patykiem.

DZIĘCIOŁ

Chwyć się tego! (*Jaszczurka chwyta patyk*) (*do Ropuchy*) Ciągniemy! (*Ropucha ciągnie za Dzięcioła*) Ani drgnie.

JASZCZURKA

Zróbcie coś!!! Ja zginę, zginę! Co za okropna śmierć!

Ropucha nabiera powietrza, robi się okrągła jak balon i wskakuje do błota. Podaje rękę Jaszczurce. Powoli wychodzą na brzeg.

JASZCZURKA

Uratowałaś mi życie, dziękuję.

ROPUCHA

Drobiazg.

JASZCZURKA

Żartujesz? Uratowałaś mi życie!

DZIĘCIOŁ

To było niezwykle, imponujące!

ROPUCHA

Najważniejsze, że jesteś cała i zdrowa!

DZIĘCIOŁ

Nie chcę cię martwić, ale chyba niezupełnie cała...

Jaszczurka nerwowo się ogląda.

JASZCZURKA

Co, co, co mi jest?

DZIĘCIOŁ

Zgubiłaś ogon.

JASZCZURKA

(oszołomiona) Zgubiłam ogon...

ROPUCHA

(wskazuje na błoto) O, tam wystaje.

JASZCZURKA

Zgubiłam ogon... po raz pierwszy w życiu... jestem dorosła!!!

DZIĘCIOŁ

Gratuluję. Ruszajmy, szkoda czasu.

JASZCZURKA

Muszę go wyłowić, to moje trofeum!

DZIĘCIOŁ

Mało ci?! Już zapomniałaś, jak przed chwilą żegnałaś się z życiem?!

JASZCZURKA

Eeej, wyluzuj.

Żaba sięga łapą i wylawia z błota ogon.

JASZCZURKA

Jesteś niesamowita.

Scena 12

Jeź próbuje się pozbyć swojego Cienia. Chce go odciąć szpadlem.

CIEŃ

A gdzieś chcesz się dokopać?

JEŻ

(*wkurzony*) Do końca świata.

CIEŃ

To chyba jeszcze dużo kopania! Ale będę tu caaaały czas z tobą!

Jeż niestrudzenie wbija szpadeł.

JEŻ

Co jest?! Przecież jesteś cieniutki.

CIEŃ

Cieniutki, ale jaki solidny!

JEŻ

Nie czujesz, że się rozdzielamy?

CIEŃ

Nic a nic. Cienie zostają ze swoją postacią przez całe życie. Jesteśmy nierozzerwalni!

JEŻ

To się jeszcze okaże.

Jeż przechodzi przez szczelinę.

JEŻ

I co powiesz na to? We dwóch się nie zmieścimy. No to pa. (*przechodzi przez szczelinę*)

CIEŃ

Udało się, udało!

JEŻ

Do czasu.

Jeż ponownie przechodzi przez szczelinę i zaraz po przejściu zastawia ją kamieniem. Przez moment myśli, że pozbył się Cienia.

JEŻ

No. (*odchodzi kawałek dalej*)

CIEŃ

A po co ten kamień? Coś będziemy budować?

Jeż wspina się na drzewa i trzęsie gałęzią

CIEŃ

Jak na roller-costerze! Na wielkiej huśtawce! Na trampolinie! Dziękuję ci, Jeżyku!

JEŻ

Nie jestem Jeżykiem! Jestem Jeżem!!!

Do Jeża dochodzą Jaszczurka, Ropucha i Dzięcioł.

JASZCZURKA

Jesteś, jesteś, nie wierzę, że to się udało!

JEŻ

Jak tutaj trafiliście?

ROPUCHA

Obraliśmy dobrą drogę! To dzięki tobie, Dzięciole!!!

DZIĘCIOŁ

Rzeczywiście, niezła to była droga!

JASZCZURKA

Patrz na to!!! (*odwraca się*)

JEŻ

Aaaa!!!

Jaszczurka wyciąga z torby ogon i macha nim przed Jeżem.

JASZCZURKA

Rozpadam się na kawałki! Buahahaha!

JEŻ

Przestań!

JASZCZURKA

Mówiłam, że zemsta będzie słodka, Borówkowy Potworze!

JEŻ

Nie jestem żadnym Borówkowym Potworem, jasne? Jestem po prostu Jeżem.

ROPUCHA

Ej, już dobra, panie poważny.

DZIĘCIOŁ

(chwyta jaszczurkowy ogon i przywiązuje go sobie do kuperka) Widziałeś to?

Wszyscy się śmieją, oprócz Jeża.

DZIĘCIOŁ

(do Jeża) Nieśmieszne?

JEŻ

Przepraszam was.

ROPUCHA

Dobra już, nos do góry! Po prostu podziałeś gdzieś humor, i musimy go znaleźć!

JASZCZURKA

Może poskaczemy po gałęziach?

JEŻ

Nie mam ochoty.

DZIĘCIOŁ

Przecież przed chwilą skakałeś!

ROPUCHA

Sami widzieliśmy!

JEŻ

To nie była zabawa.

JASZCZURKA

Jak nie zabawa, to co?

JEŻ

Walka.

DZIĘCIOŁ

Walka z kim, walka z czym?

JEŻ

Z moją głupią przeszłością, jasne?! Nie możecie zrozumieć, że mam teraz inne życie? Jesteście jak mój cień! Nie mam chwili spokoju! Marzę o tym, żeby zaszyć się w moim pięknym domu i nie musieć z nikim rozmawiać. Jacy z was przyjaciele, skoro nie potraficie uszanować moich marzeń?!

Chwila ciszy.

ROPUCHA

Ok, kumam.

JASZCZURKA

To co my mamy teraz zrobić?

JEŻ

Ja mam wam mówić, co macie robić?! Przecież to niedorzeczne.

DZIĘCIOŁ

W sumie... ma rację.

JEŻ

Uff. Pójdę już, muszę odpocząć.

JASZCZURKA

No to my też pójdziemy.

JEŻ

Pa. (*odchodzi*)

JASZCZURKA

Ale będziemy. Będziemy blisko, w razie gdybyś...

ROPUCHA

(*przytula Jaszczurkę*) Ej, młoda, no już!

Scena 13

Jeż zamyka się w swoim domu. Po kolei odcina źródła światła. W miarę jak ubywa światła, Cień staje się coraz bardziej rozmyty i coraz ciszej mówi.

CIEŃ

Czy to nowa zabawa? Jeszcze takiej nie znam. Zaraz zniknę, zniknę! A potem, co zrobisz? Wiem już! Otworzysz na oścież drzwi i wpadnę jak wystrzelony z procy!

JEŻ

To nie jest zabawa. Nie mogę uwierzyć, jaki jesteś naiwny. To twój koniec. Będę żył po ciemku, a ty nie wygrasz z ciemnością. Choćbyś nie wiem jak się starał, to bez światła ciebie nie ma.

Podmuch wiatru otwiera okno. Cień na chwilę się pojawia. Jeż się zrywa, żeby zamknąć okno.

CIEŃ

Nie rób tego, błagam! W ciemności umrę!!! Poza tym sam sobie zrobisz krzywdę! W ciemności niczego nie wi...

(Jeż zamyka okno)

JEŻ

Ale wszystko mam.

Scena 14

Noc. Sroki złodziejki obserwują dom Jeża.

SROKA 1

Zaraz tam wchodzimy.

SROKA 2

Juhuuu! W końcu! Już dawno mogliśmy oskubać tego kolczastego dziwaka!

SROKA 1

Musiałśmy się upewnić, że wyjechał.

SROKA 2

Od tygodnia nikt się tam nie pojawił! Ciemno jak w mysiej norze.

SROKA 1

Pierwsza zasada Sroki Złodziejki – śpiesz się powoli.

SROKA 2

A gdybyśmy się po normalnemu śpieszyły szybko, to teraz miałybyśmy sto razy więcej.

SROKA 1

Albo byśmy już dawno skończyły w klatce.

SROKA 2

Nie bądź wrona, przestań krakać! Trochę optymizmu! Może jeszcze powiesz, że w tym domu nie znajdziemy nic ciekawego.

SROKA 1

Może tak być.

SROKA 2

Taa... przecież on tam ciągle wnosił coś cennego. Ale się obłowimy!

SROKA 1

Teraz bądź cicho i do roboty.

Sroki skradają się do domu Jeża. Wchodzą do środka. Nie zauważają Jeża, który śpi owinięty w koldrę. Całkowity mrok rozświetla jedynie miecz Lasmena ninja. Sroka 2 chce go ukraść.

SROKA 1

(głośnym szeptem) Zostaw! Nie wszystko złoto co się świeci. Pakuj sztucce.

SROKA 2

(głośnym szeptem) Dlaczego zawsze mówisz mi, co mam robić?! *(o Lasmenach)* Chcę mieć je wszystkie i właśnie że je sobie ukradnę!

Jeż się przebudza.

SROKA 1

Co jest?!

JEŻ

Aaaa!!! Złodzieje! Pomocy, pomocy!!!

Sroki w szale latają i wszystko przewracają; demolka. Próbują odfrunąć z lupem, ale worek Sroki 2 jest za ciężki i ta nie może się unieść.

SROKA 1

Za dużo nabrałaś, musisz coś wyrzucić! *(próbuje coś wyrzucić z worka Sroki 2)*

SROKA 2

Gdzie mi tu?!

Sroka 1 nie daje za wygraną. Siłą wyrzuca z worka Sroki 2 Lasmena za Lasmenem.

JEŻ

Ostrożnie, one są delikatne!!!

Przyfruwa Dzięcioł.

JEŻ

To złodziejki, zabrały mi, zabrały, oskubały, rozwalily!

Przybiegają Jaszczurka z Ropuchą.

JEŻ

Łapcie je!!!

SROKA 1

(*porzuca worek*) Zwiewamy! Zostaw to!

Sroki się porywają do lotu.

SROKA 2

(*w locie*) Cała praca na marne! Przecież mówiłaś, że tam nikogo nie ma!

SROKA 1

(*w locie*) Nie dałaś mi się dobrze przyjrzeć!!! Ciągłe tylko: kiedy, kiedy, kiedy...!

Sroki odfruwają, przyjaciele zostają sami. Załamany Jeż podnosi z ziemi uszkodzonego Lasmena.

ROPUCHA

Najważniejsze, że nikomu nic się nie stało.

JEŻ

Żartujesz? Lasmen papuga stracił dziób!

JASZCZURKA

A kim niby jest ten Lasmen papuga, żeby tak za nim płakać?

JEŻ

Ma rozkładane skrzydła, widzisz? (*pokazuje*) A jak naciśniesz ten przycisk, to za tobą powtarza.

ROPUCHA

Pokaż! (*naciska przycisk*) Jeż śmierdzi jak stara skarpeta.

LASMEN

Jeż śmierdzi jak stara skarpeta.

Dzięcioł przejmuję Lasmena.

DZIEĆCIOŁ

I zgniłe jajo.

LASMEN

I zgniłe jajo.

Jaszczurka przejmuję Lasmena.

JASZCZURKA

I krowi placek.

LASMEN

I krowi placek.

JASZCZURKA

Widzisz, taki z niego kumpel!

JEŻ

Wy jesteście nie lepsi.

ROPUCHA

Ale my tylko żartujemy, a on bez sensu powtarza!

DZIĘCIOŁ

Poza tym te figurki to niezłe buble. Nie wiem, co wszyscy w nich widzą.

JEŻ

Wszyscy?

JASZCZURKA

Wszyscy je mają.

JEŻ

Och! Naprawdę...?! Przepraszam was. Tak się cieszę, że zostaliście na Skraju Lasu.
Mój stół...!

JASZCZURKA

Stół z powyłamywanymi nogami! Ktoś to potrafi wymówić?

ROPUCHA

(szturcha ją) Cicho.

JEŻ

Półka się oberwała.

JASZCZURKA

(zjeżdża na półce) Juhuuuu! Będę miała super zjeżdżalnię!

JEŻ

Zostajesz tu?

JASZCZURKA

Choćby mi dawali górę leśnych monet, to z powrotem już nie idę!

ROPUCHA

Ja też zostaję!

DZIĘCIOŁ

I ja.

JEŻ

Naprawdę?

WSZYSCY

Aha.

JEŻ

Tak się cieszę! (*niechcący włącza przycisk*) Zostajecie tu ze mną!

LASMEN

Zostajecie tu ze mną!

JEŻ

Nie z tobą! Ze mną!

CIEŃ

I ze mną.

JEŻ

Niedaleko jest drzewo całe puste w środku. Wygląda jak rakieta kosmiczna!

CIEŃ, JASZCZURKA, DZIĘCIOŁ

Idziemy tam!

ROPUCHA

Hola hola! Najpierw obowiązki, a później przyjemności. Do roboty! Migiem! Im szybciej zaczniemy, tym szybciej skończymy!

Zabierają się do pracy. Jaszczurka zaczyna wieszać oberwane zasłony.

JEŻ

A może lepiej się ich pozbyć?

JASZCZURKA

Masz rację! Szkoda słońca! (*huśta się na zasłonach, obrywając je*) Juhuuu!

ROPUCHA

(*podnosi zegar*) Nie widzicie tu gdzieś kukułki?

JEŻ

A po co mi kukułka, skoro mam Dzięcioła?

DZIĘCIOŁ

Mogę ci wystukiwać godziny! Albo nawet minuty! Sekundy!

ROPUCHA

Błagam!

DZIĘCIOŁ

Żartowałem...

KONIEC